

Władysław Tadeusz Wisłocki

Przyczynki do bibliografii Kochanowskiego w literaturach słowiańskich

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 27/1/4, 331-333

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wyraził już tutaj, co... wielu później mężów stanu powtórzyło, że Polska miała swoje udzielne posłannictwo, zupełnie różne od innych narodów, że przeznaczenie jej nie było takie, jak Niemiec lub Francji, i że posłannictwu temu powinna była uczynić zadość pod karą upadku, bo, jak powiada, tem się tylko państwa utrzymują, z czego powstały, a właśnie zwrot ku przemysłowi, ubieganie się za bogactwem, wbrew sprzeciwia się zasadom wielkości narodu polskiego“.

Tak głęboko interpretował poeta *Satyra*, chociaż powyższe wiersze powtarzał w określeniu atmosfery zaścianku dobrzyńskiego bez odcienia jakiejś obawy, a z pełnym nawet humorem :

Wewnątrz samego domu, w stajni i wozowni
Pełno znajdziesz ryszunków, jak w starej zbrojowni.
Pod dachem wiszą cztery ogromne szyszaki,
Ozdoby czoł marsowych — dziś Wenery płaki,
Gołębie w nich gruchając karmią swe pisklęta.
W stajni koleczuga wielka, nad żłobem rozpięta,
I pierścieniasty pancerz — służą za drabinę,
W którą chłopiec zarzuca żrebcem dziecielinę.
W kuchni kilka rapierów kucharka bezbożna
Odhartowała, kładąc je w piec zamiast rożna,
Buńczukiem, łupem z Wiednia, otrzepywa ziarna.
Słowem, wyгнаła Marsa Ceres gospodarna.

Pozostaje jeszcze ocenić wykłady Mickiewicza o Kochanowskim. Przytaczaliśmy je już niejednokrotnie, pragnąc znaleźć w nich dowody szczególniejszego zainteresowania się poety temi utworami, względnie temi ich miejscami, które zostawiły mniej lub więcej wyraźne reminiscencje w wierszach Mickiewicza. Tu nam tedy wypadnie powtórzyć dobrą ich ocenę przez monografistę poety¹⁾: „Całe ocenienie Kochanowskiego jest sprawiedliwe, piękne, może najwięcej znane dziś publiczności polskiej. Już to samo, jak Mickiewicz wnika w poezję i wartość Jana Kochanowskiego, jest nadzwyczaj pouczające..., wskazówki Mickiewicza nie są po dziś jeszcze wyzyskane naukowo i analitycznie. Mnóstwo tam cennych spostrzeżeń o naturze natchnień Kochanowskiego, jako też ważne wyjaśnienie, dlaczego Jan z Czarnolasu musiał wciągać wpływy klasyczne do swych utworów. To wyjaśnienie jest własnością Mickiewicza, a pozostanie trwałym nabytkiem naszej historii literatury“.

Bronisław Nadolski.

Przyczynki do bibliografji Kochanowskiego w literaturach słowiańskich.

Przy sposobności wielokrotnych poszukiwań bibliograficznych w bibliotekach i bibliografjach czeskich wynotowałem sobie parę przekładów utworów Kochanowskiego na język

¹⁾ J. Kallenbach, *Adam Mickiewicz*, Lwów 1923³, t. II, str. 333.

czeski, oraz kilka artykułów czeskich o Kochanowskim. Podaję je tutaj w formie krótkich notatek bibliograficznych nie wchodząc w treść artykułów ani wartość literacką przekładów.

Najstarsza chronologicznie zapiska moja sięga roku 1837, kiedy to w nrze 30-ym czasopisma „Česka Včela“ (Pszczoła Czeska) pomieścił Józef Chmielenský przekład utworu Kochanowskiego: Łzy (Slzy). Tenże przekład przedrukował w roku 1853 Dr. J. Bož. Pichl w publikacji „Společenský krasořečník český“ (Towarzyski deklamator czeski). W obszernej tej, bo liczącej prawie 400 stron antologii najlepszych utworów poetyckich czeskich, oryginalnych i przekładów, zajmuje dział polski strony 35—84. Ponieważ z utworów innych autorów polskich jak np. Mickiewicz, Niemcewicz, Odyniec, Bohdan Zaleski podano po parę przekładów, a z Kochanowskiego tylko wspomniany przekład Chmielenskiego, przeto można poniekąd wnosić, że innych przekładów nie było, względnie że wydawca innych tłumaczeń nie odnalazł.

Znany tłumacz z polskiego na język czeski Jan Nečas wydrukował w r. 1874, w nrze 2 czasopisma berneńskiego „Beseda“ przekład „Lipy“ Kochanowskiego. Podobnie jak przekład Chmielenskiego i tłumaczenie Nečasa doczekało się przedrukowania. Mianowicie w r. 1878 wydała Maticе Moravska w Bernie zbiór przekładów poezyj polskich i łużycko serbskich jako drugi tom wydawnictwa „Slovanska Poezije“. Redaktorem zbioru był Franciszek Výmazal znany tłumacz z języków słowiańskich i autor szeregu czeskich podręczników języków słowiańskich, wśród nich i polskiego. Wymieniona antologia podaje na 427 stronach przekład stu kilkudziesięciu polskich utworów poetycznych w układzie chronologicznym, począwszy od Bogarodzicy a kończąc na Stanisławie Jachowiczu, Aleksandrze Chodźce i Józefie Borkowskim. W omawianym tomie Kochanowski zajmuje wybitne miejsce, gdyż obok wstępu o pisarzu pióra wydawcy, znajdujemy tu przekłady 15 jego utworów, całych lub fragmentów. Obok wspomnianego już przekładu „Lipy“ znajdujemy dwa dalsze tłumaczenia Nečasa a to: „Piseň svatojanska o Sobotce“ i „Žalm (Psalm) 133“. — Obok wymienionych utworów Kochanowskiego znajdujemy tu jeszcze następujące: „Co chceš od nas Pane“, „Na sen“, „Žofii o čase“, „Žalm 90“ wszystkie w przekładzie Włodzimierza Štastnego, dalej „Čisté svédoma dávi pravdivé veseli“, (Czyste sumienie daje prawdziwą radość), „Básnik na dům svůj“ (Poeta o swym domu), „V cnost a nikoli v štěstí doufati dlužno“ (Ufaj cnocie a nie szczęściu), „Jedna slava zůstává po člověku“, tłumaczone przez Macieja Prochazkę, wyjątki z „Trenów“ i „Psalmy“ 90 i 91 przełożone przez Jana Soukupa, jeden przekład dokonany przez Bartłomieja Paprockiego, a mianowicie „Těžka jest věc člověku s bohy bojovati“ oraz fragment „Odprawy posłów greckich“ bez określenia tłumacza.

O ile chodzi o artykuły, to z rzeczy starszych znam tylko rzecz Wacława Hanki, „Jana Amosa Koménského soud o Kochanovského přeložení Virgilia, a o polském i českém jazyku“, opracowaną na podstawie notatki Komeńskiego z 15 lutego 1655. Artykuł opublikowano w Časopisie Českého Muzea z r. 1842. — Poza tem znam tylko parę artykułów czeskich napisanych ex re zjazdu im. Kochanowskiego w Krakowie w r. 1884, a to: Wacława Choca (Ruch. R. VI, 1884, str. 363—4), Bronisława Grabowskiego (Slovanský Sbornik R. III, 1884, str. 453—8) i Edwarda Jelinka (tamże str. 670).

Obok przekładów czeskich wpadło mi w ręce jedno tłumaczenie słowieńskie utworu Kochanowskiego, a mianowicie „Lipy“, dokonane przez Franciszka Miklošicia i opublikowane w r. 1853 w „Slovenskem berilu za peti gimnazijalni razred“. Ciekawą rozprawę o tym przekładzie ogłosił w roku ubiegłym Prof. Uniw. Zagrzebskiego Dr. Franciszek Ilešić, znany i wypróbowany przyjaciel Polski, w piśmie mariborskiem „Časopis za Zgodovino in Narodopisje“ 1/1929.

Bardzo ogólnikową notatkę o kilku nieznanym mi przekładach Kochanowskiego na języki słowiańskie pomieścił niedawno prof. Marjan Szykowski w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ (Słowiańszczyzna przed świętem Kochanowskiego. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“. R. 1930. Nr. 1292 17. V. Str. 6).

W. T. Wiślocki.